

„Prowadź swój pług przez kości umarłych” – Olga Tokarczuk

Czytając książki polecane w konkursie „Oczytani 2”, nie znalazłam tej, która by głęboko poruszyła moje serce, czy była na tyle interesująca, bym nie mogła oderwać od niej mojej uwagi, do czasu, kiedy nie sięgnęłam po powieść naszej polskiej noblistki Olgi Tokarczuk pt. „Prowadź swój pług przez kości umarłych”. Książka została wydana w 2009 roku przez Wydawnictwo Literackie. Tytuł zaczerpnięto z poematu Williama Blake’a, który zresztą jest wspomniany w utworze. Autorka dzieli się swoimi poglądami na temat ochrony środowiska, praw zwierząt. Powieść jest odzwierciedleniem myśli oraz duszy Tokarczuk.

Utwór porusza problem współczesnych ludzi, a także zwierząt, których życie jest zależne od naszych wyborów. Główna bohaterka - Janina Duszejko (była nauczycielka i astrolog z zamiłowaniem) oprowadza nas w trakcie trwania akcji po różnych zakątkach Kotliny Kłodzkiej. Poznając nowe tajemnice, wprowadza czytelnika w niespokojny, tajemniczy nastrój, czasem nawet wywołuje dreszcze. Odkrywając nowe morderstwa osób, w pewnym stopniu związanych z życiem dzikiej natury, które niestety nie żyją z nią w zgodzie, bohaterka wysnuwa pewne wnioski, które prowadzą nas do samego końca utworu. Myślę, że główny problem, jaki porusza Tokarczuk w tej książce, to problem człowieka, a raczej jego życia i funkcjonowania na jednej płaszczyźnie z naturą.

Myślę, że po przeczytaniu historii możemy postawić sobie pytanie: „Kim ja jestem, aby sądzić?”. Książka jest podzielona na rozdziały, a każdą część poprzedza krótki cytat wprowadzający nas – czytelników - w nowe wydarzenia, poznawane w trakcie czytania. Niekiedy są one bardzo intrygujące i skłaniają człowieka do zastanowienia, co mogą oznaczać. Thriller stawia czytelnikowi mnóstwo pytań, na które mogłoby się wydawać, nie ma odpowiedzi, jednak warto doczytać go do końca. Książka jest bogata w refleksje, zaskakuje, jest niezwykle tajemnicza. Czytając ją, możemy zatrzymać się i zastanowić nad swoim postępowaniem.

Otwierając ją, momentalnie znajdowałam się w Dolinie Kłodzkiej, w domu pani Duszejko - niesamowite odczucie! Utwór świetnie trafia do czytelnika, chwytą za serce, chwilami mrozi krew w żyłach. Nic dziwnego, że jej autorka została nominowana do tak prestiżowej nagrody – Nagrody Literackiej Nike 2010.

Uważam, że w treści książki naprawdę można się „zatopić”. Mistrzynie Tokarczuk posiada niezwykle dar pisania. Porywa czytelnika i nie chce go wypuścić. Nigdy nie zdarzyło mi się czytać tak świetnej książki. Nie jestem osobą, która lubi kryminały, ale ten jest wyjątkowy. To pochwała życia, miłości do życia, której tak często nam brakuje na co dzień. Janina Duszejko pokazała mi, jak bardzo można kochać. Powieść serdecznie polecam każdemu.

Gabriela Wieczorek, kl. 1e